

# CZYTADEŁKO



Szkoła Podstawowa nr 4 im. J.H. Dąbrowskiego w Słopnicach,  
wrzesień 2011 r.



## **STOPKA REDAKCYJNA:**

**Redaktor naczelny:** Magdalena Grucel

**Teksty:** Gabriela Wikar

**Grafika:** Karolina Kowalczyk

**Współpraca:** Sylwia Gaura

**Opiekunowie:** mgr Irena Hohoł  
mgr Krystyna Poręba

# Aktualności

## WIZYTA PRZYJACIÓŁ Z WĘGIER W SP4



W niedzielne przedpołudnie grupa dzieci, młodzieży, nauczycieli i przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz samorządowych z Węgier zwiedziła naszą szkołę: sale lekcyjne, piękną, nowoczesną salę gimnastyczną, nową salę informatyczną i bibliotekę.

Na pamiątkę odwiedzin w naszej szkole goście otrzymali skromny upominek.

## ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

„Powitaj nas szkoło i bądź drugim domem, przyjaznym, bezpiecznym i miłym. Tu chcemy się bawić, nabierać mądrości i siły.”

W dniu 1 września odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. O godz. 8.00 wszyscy zebrali się w kościele na Mszy Św., a po jej zakończeniu udali się do szkoły.

Pani Dyrektor bardzo serdecznie powitała przybyłych uczniów, nauczycieli i rodziców, przedstawiła nowych nauczycieli, którzy z początkiem roku szkolnego rozpoczęli pracę w naszej szkole.

Uczniowie wierszem i piosenką pożegnali wspaniałe, wakacyjne dni a powitali szczerze i gorąco kochaną szkołę. Po uroczystości udali się do klas na spotkanie ze swymi wychowawcami.



Zapraszamy na naszą stronę internetową:  
<http://sp4slopnice.iap.pl>

# Poczytaj mi mamo

## LEŚNA FUJARKA

Hlip, chlap,..., kap, ... kap, ... kap,... , och!...ach!... Hlip, chlap, ...

- Co to? - Zastanawiał się mały krasnoludek.

Cichutki szloch dobiegał z lewej strony.

- Chyba za krzakiem leszczyny ktoś płacze?

Łzy jak grochy kapaly na liść paproci i po leśnej ściółce płynął mały, łzawy strumyczek. Ostrożnie, żeby nie przestraszyć malej, płaczącej istotki, krasnoludek podszedł do leszczynowego krzaczka. Oczom jego ukazała się śliczna mała dziewczynka, ubrana w złotą sukienkę i złotą połyskującą w słońcu czapkę. W rączkach trzymała połamaną fujarkę.

- Aha! Powód swego nieszczęścia, trzyma w dłoniach - pomyślał filozoficznie krasnoludek.

- Nie martw się - powiedział – spróbuję ci pomóc.

Zaskoczona dziewczynka przestała płakać i spojrzała w miejsce gdzie stał, z wyciągniętą przed siebie dłonią, miło uśmiechnięty krasnal. Dziewczynka bez słowa podała mu fujarkę. Krasnoludek długo przyglądał się instrumentowi, po czym

stwierdził, że tu pomóc może tylko żywica drzewa, z którego wykonano instrument. Iskierki radości błysnęły w zapłakanych jeszcze oczach dziewczynki.

- Fujarka jest zrobiona z tej leszczyny, dała mi ją Matka Natura.

- O! - Z zaciekawieniem spojrzał na dziewczynkę krasnoludek. Wiedział, że ma przed sobą istotkę wyjątkową, bo przecież Matka Natura nie robi prezentów każdemu. Widząc zdziwioną minę krasnala dziewczynka roześmiała się, a głos jej perlisty zbudził uspięne



todd pickens www.shapesandlines.com

kielki leśnych roślin, które szybko zaczęły rosnać, wyciągając swe



bladozielone listki ku słońcu. Mina krasnoludka, gdy to zobaczył musiała być jeszcze śmieszniejsza, bo dziewczynka śmiała się coraz piękniej i głośniej. A wokół nich, ruszała się cała ściółka leśna, unoszona w górę kielkującymi roślinkami.

- To wielki zaszczyt dla mnie, Leśna Wróżko, że mogę ci pomóc - wzruszonym głosem rzekł krasnoludek.

- Ależ krasnalku, to ja jestem ci wdzięczna, za twoją bezinteresowną dobroć. Matka Natura dała mi tę fujarkę, bym jej dźwiękiem budziła uśpione w pąkach kwiaty. Gdy próbowałam, pierwszy raz tej wiosny, na niej zagrać, fujarka wypadła mi z rąk i złamała się. Bez niej las w tym roku, nie mógłby pachnieć tak pięknie, jak zawsze i dlatego tak płakałam.

- Nie martw się, Złota Leśna Wróżko, za chwilę twa fujarka będzie jak nowa. I mówiąc to, krasnal ochoczo zabrał się do pracy. Po chwili fujarka była naprawiona. Leśna Wróżka wzięła ją w swe delikatne dłonie i zagrała piękną, a zarazem radosną melodię. Tak urzekającą, że lzy zachwytu błysnęły, w krasnoludkowych oczach. Ze wzruszenia nie mógł wydobyć głosu. A Leśna Wróżka grając spacerowała po lesie, odwiedzając wszystkie jego zakątki, śmiechem i graniem budziła roślinność, ze snu zimowego. Upłynęło kilka chwil, zanim krasnal ocknął się z zauroczenia. Nagle spostrzegł, że trzyma w dłoni małe, połyskujące na złoto ziarenko. Był to prezent od wdzięcznej Leśnej Wróżki. Po powrocie do domu krasnoludek zasadził przed swym domem ziarenko, starannie podlał je i poszedł spać. Rano, gdy wyjrzał przez okno, zobaczył cudny krzak pełen pąków. Co to może być za kwiat, zastanawiał się krasnoludek, bo jeszcze nigdy w życiu nie widział niczego równie pięknego. Nagle z oddali usłyszał delikatną, radosną melodię i pąki kwiatów zaczęły tańczyć, otwierając swe główki. A przed domem krasnoludka zakwitł krzak herbacianej róży, najpiękniejszy w całym lesie.



# Kącik poezji

## "POŻEGNANIE WAKACJI" - Wanda Chotomska

Był plecak na plecach  
i były walizki,  
a teraz wakacje  
skończone.  
Tornistry i teczki  
czekają na wszystkich  
i zaraz zawoła dzwonek.

Czy w tornister, czy też  
w teczkę,  
weź wakacji choć  
troszeczkę.

Nie zostawiaj w plecaku  
tego słońca od Tatr,  
weź piosenkę od ptaków,  
zapach morza i wiatr.

Nie zostawiaj w plecaku  
barwy nieba i zbóż,  
kolor chabrów i maków  
między książki dziś włoż.

Nie zostawiaj w plecaku  
blasku słońca i gwiazd,  
do tornistra zapakuj  
smak poziomek i las.

## "PAMIĘTNIK Z WAKACJI" - Czesław Janczarski

Choć wczoraj było tu cicho,  
dzisiaj gwar jest miły przed szkołą.  
Wrócili dzieci z wakacji  
i rozprawiają wesóło.

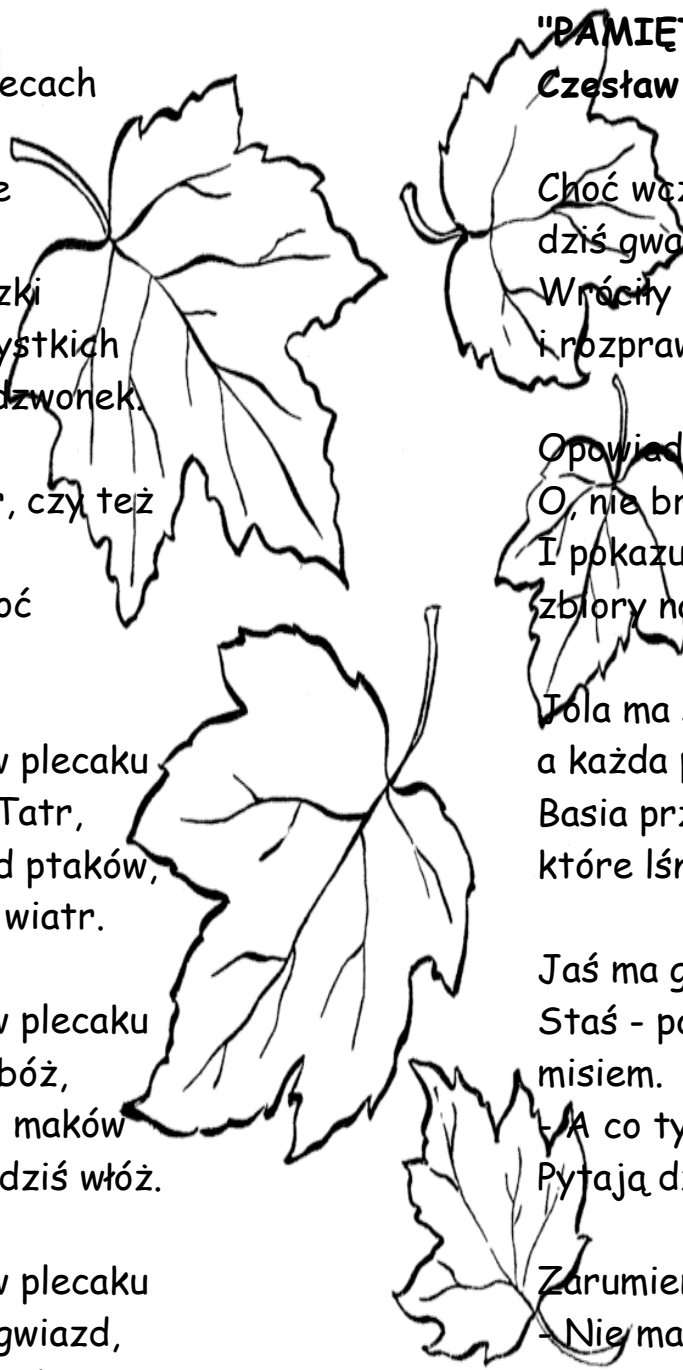
Opowiadają przygody,  
O, nie brak ich było latem!  
I pokazują pamiątki,  
zbiory naprawdę bogate.

Tola ma sto muszelek,  
a każda prawie inna.  
Basia przywiozła słonko,  
które lśni złotem w bursztynach.

Jaś ma góralską ciupagę,  
Staś - portret z kudłatym  
misiem.

A co ty, Krysiu, przywiozłaś ?  
Pytają dzieci Krysię.

Zarumieniła się Krysia.  
- Nie mam muszelki, bursztynu.  
Mam za to adres Grażynki  
i przyjaźń wielką, jedyną.



# A to ciekawe!

## Dlaczego wybudowano wieżę Eiffla?



Wieża Eiffla jest najwyższą budowlą w Paryżu i piątą co do wysokości we Francji. „Żelazna dama” stoi w zachodniej części centrum miasta, nad Sekwaną, na północno-zachodnim krańcu Pola Marsowego. Wieżę zbudowano specjalnie na paryską Wystawę Światową w 1889 r.. Miała zademonstrować poziom wiedzy inżynierskiej i możliwości techniczne epoki, być symbolem ówczesnej potęgi gospodarczej i naukowo-technicznej Francji. Po 20 latach wieża miała być rozebrana. Gustaw Eiffel nie chciał do tego dopuścić. Postanowił przekazać ją nauce. Założył na wieży laboratorium aerodynamiczne, laboratorium meteorologiczne. Jednak dopiero udane eksperymenty z umieszczonym na szczycie wieży telegrafem (bez drutu) ocaliły wieżę i odstąpiono od jej demontażu. W przededniu I wojny światowej wieża stała się obiektem militarnym - łączyła Paryż z posterunkami wojskowymi na granicy z Niemcami (do tej pory do łączności używano gołębi pocztowych). Ocalała budowla z czasem stała się największą atrakcją turystyczną Paryża, którą odwiedziło już ponad 200 milionów ludzi.

